Nr. 48. Lwów dnia 1. Grudnia 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Zmiana dnia posiedzeń Komitetu Tow. Gosp. Gal.

Ponieważ kilku członków Komitetu nie może brać udziału w posiedzeniach, odbywających się w sobotę, przeto na posiedzeniu dnia 3-go listopada b. r. zapadła jednomyślna uchwała: ażeby zwyczajne posiedzenia Komitetu Tow. Gosp. Gal. odbywały się na przyszłość:

w pierwszą środę każdego miesiąca

o godzinie czwartej popołudniu.

O tem zawiadamia się wszystkich pp. Prezesów Rad oddziałowych, zapraszając ich równocześnie na te posiedzenia.

(Gdyby kiedykolwiek zaszła nadzwyczajna jakaś przeszkoda, rozeszle się stosowne o zmianie zawiadomienie).

Komitet c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galicyjskiego.

Ogłoszenie.

Przypominamy właścicielom ogierów **licencyonowanych, którzy rządowej subwencyi nie otrzymują**, a życzyliby sobie otrzymać subwencyę od Towarzystwa gosp. gal. na rok 1901., że odnośnie do „Instrukcyi dla właścicieli ogierów subwencyonowanych“ wydanej przez Komitet w dniu 5. lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpóźniej do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmieniamy także, że subwencya na ogiera przyznaną być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możności, iż ten sam ogier i w następnym roku może być subwencyonowany, jeżeli właściciel o to podanie osobne wniesie.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Wiceprezes: **Brykczyński.** Sekretarz: **Skrochowski.**

W kwestyi zbytu koni.

W pracy społecznej nad podniesieniem dobrobytu nie jest wystarczającem podnieść jakiś dział gospodarstwa, podnieść produkcyę i jej jakość; by z niej był pożytek trzeba na produkta wytworzyć łatwe rynki zbytu.

Jeżeli pracujemy wraz z rządem nad podniesieniem chowu koni w kraju, to rząd nam nie pomoże do wytworzenia exportu. W normalnych warunkach im jest większy export tym jest większa produkcya, a miarą

podniesienia jakości (u nas, w hodowli koni) byłaby liczba importu materyału hodowlanego.

Pomijam tu fakt, że w Galicyi niema najmniejszej proporcyi między tem, co się robi dla podniesienia chowu bydła i innego inwentarza, a chowu koni; celem moim obecnie jest jedynie zwrócić uwagę szerszych kół obywateli na sprawę wytworzenia łatwiejszego zbytu na konie. Nieznam kraju ani prowincyi, w której byłby większy brak stałych rynków zbytu na konie jak właśnie w Galicyi. Kwestyę tę podnosiłem wielokrotnie. Kilka lat temu poruszona sprawa wytworzenia *tattersaalu* we Lwowie spowodowała wybór komisyi — która jednak ani razu się nie zebrała. Jarmarki na które dawniej zjeżdżali kupcy z zagranicy upadły zupełnie, tak że dziś koń przestał być w Galicyi towarem, na którego w danej chwili z pewnością kupca a nie pośrednika znajdzie. Pod tym względem gdy u nas coraz gorzej idzie, a nic się nie robi, by złemu zaradzić, — w Królestwie i zabranych prowincyach wyrastają jak grzyby po deszczu place, na których w terminie z góry oznaczonym odbywają się licytacye. Nasi bracia zakordonowi z zapałem rzucili się do hodowli koni, które Galicya zaniedbuje, a fachowe czasopisma co chwila ogłaszają wyniki licytacyi, odbytych na prowincyi.

By dać miarę tego ruchu najlepiej będzie, gdy przytoczę tu w dosłownem tłómaczeniu artykuł o licytacyi w Landwarowie, drukowany w petersburgskiem piśmie sportowem „Konnoznawstwo i Koniewodztwo“ poświęconym wyłącznie hodowli koni i wyścigom.

„W roku zeszłym hr. Władysław Tyszkiewicz właściciel Landwarowa leżącego w gub. Wileńskiej, chcąc przyjść litewskim hodowcom z pomocą w sprzedaży koni i w ten sposób poprzeć rozwój hodowli koni w kraju, urządził poraz pierwszy sprzedaż koni przez publiczną licytacyę, na której przyjmowano wszelkie konie, nie wyłączając importowanych. Jakkolwiek pierwsza licytacya nie dała jeszcze świetnych rezultatów, dowiodła jednak, że podobne licytacye mają w Landwarowie wszelką racyę bytu.

Tego roku urządzono we wrześniu drugą taką licytacyę, do której zgłoszono 290 koni, nietylko od hodowców miejscowych lecz także od hodowców z Królestwa Polskiego: kupcy zaś przybyli licznie z Petersburga, Moskwy, Wrocławia, Wiednia, Turyngii i Paryża. Hodowcy jednak, niestety, nie znając dobrze potrzeb kupców przyprowadzili zbyt wielką ilość trzylatków, niezdolnych jeszcze do remonty i bynajmniej nie pożądanych dla kupców zagranicznych. Z liczby wszakże przyprowadzonych koni sprzedano 96 sztuk za ogólną sumę 29·860 rs. Z Petersburga, do pułku ułanów gwardyi, kupował pułkownik Orłow siwe konie. Oprócz niego było szesnastu remontierów. Kto przywiózł dobrego konia typu wierzchowego, nie młodszego nad lat cztery i wzrostu niemniej jak 4 werszki (160 *cm, p. Red.*) sprzedał go z łatwością za dobrą cenę.

Landwarowo posiada wszelkie warunki, wymagane od centrum handlu końmi. Stacya drogi żelaznej na miejscu, sąsiedztwo granicy, prawie pośrodku drogi pomiędzy Warszawą a Petersburgiem, wyborne pomieszczenie dla koni w nowych stajniach murowanych, w których można wygodnie pomieścić około 500 koni, maneż zimowy i letni, a przytem miejscowość tak urocza, że sama przez się wielu pociąga. Porządek wszędzie panuje tam zadziwiający, a kierunek rzeczy objął sportsmen i artysta p. Wacław Wielogłowski, który w krótkim czasie potrafił młodej sprawie zapewnić trwałą przyszłość, ku prawdziwemu pożytkowi hodowców.

Większość przyprowadzonej stawki składała się z koni półkrwi i na nie właśnie popyt był największy, o ile naturalnie wolne były od wad niepożądanych. Oprócz koni półkrwi były także anglo-araby, huntery, kilka koni pełnej krwi i koni rasy miejscowej. Najwięcej powodzenia tak ze strony naszych jak i zagranicznych kupców, doznały konie siwe i kasztanowate. Mniemamy, że hodowcy zauczeni obecnem doświadczeniem, przyprowadzą na rok przyszły odpowiedni materyał handlowy, a wtedy licytacye w Landwarowie będą się cieszyły zasłużonem powodzeniem. Najtrudniejszy bywa zawsze początek, w tym zaś wypadku, dzięki sprzyja-

Listy z podróży.

III. Hofgüll.

Jadąc szosą ze stacyi Lich do Hofgüll doznajemy znowu uczucia zazdrości, gdy podziwiając wspaniałe żywopłoty, prześliczne buki i graby, ocieniające wśród skwarnego dnia gościniec, wspominamy, jak to u nas nieraz całemi milami ani drzewka przy drodze nie zobaczysz. Bo jeżeli nawet ktoś pokusił się o zasadzenie bodaj marnych wierzb, to w przeciągu kilkunastu dni przejezdni furmani wycięli je na biczyska albo zostały wyłamane przez dzieci szkolne, wskutek jakiegoś wrodzonego wandalizmu, ot tak — dla zabawki! Na każdym kroku znać tam błogie skutki starodawnej kultury i cywilizacyi: każdy szanuje cudzą własność a najbardziej strzeże dobra publicznego: jeden drugiego pilnuje i widać wszędzie dbałość o wygodę i porządek. U nas choć są odnośne ustawy — nikt ich nie wykonywa: gdzie spojrzysz wszędzie wyłamane płoty, wyrwane sztachety z parkanów, wydeptane dla skrócenia sobie drogi wśród zbóż ścieżki, ogołocone z owocu, choć jeszcze niedojrzałe czereśnie, śliwy, grusze przydrożne, nie mówiąc już o istnych napadach na sady, gdy obrodzą. Nasz zresztą poczciwy chłopek ma pod tym względem iście tatarską naturę: i nie będzie lepiej, dopóki edukacya nie zostanie obostrzona lepszą egzekutywą ustaw, staranniejszem wglądaniem władz w ten dział kultury krajowej. W Niemczech żandarm, dostrzegłszy szkodę w polu lub przy drodze, natychmiast ściąga grzywnę: u nas wolno mu tylko „ściągnąć protokół“, potem cała sprawa przy wzywaniu mnogiej liczby świadków i rzeczoznawców *„ad hoc“* przechodzi przez różne instancye i biura, chłop wśród pilnych robót traci czas i pieniądze na „terminach“, baba lamentuje, sędzia poci się nad kwestyą pod który paragraf karny tę sprawę podciągnąć... a zanim ostatecznie się okaże, że ze sprawcy szkody grzywny ściągnąć nie można, bo albo nie posiada ani ruchomego ani nieruchomego dobytku, albo też z powodu, że tymczasem powędrował do Prus lub Brazylii, drzewka ponownie zasadzone *„da capo“* są złamane, osty przy rowach nie wykorczo-

jącym warunkom miejscowym, umiejętne ręce odrazu skierowały całą sprawę na drogę sukcesu. W przewidywaniu przybycia jeszcze większej ilości koni na rok przyszły, hr. Tyszkiewicz stawia jeszcze jedną ogromną stajnię murowaną.

Że takie centrum handlu końmi jest niezbędne nikt chyba nie zaprzeczy, że zaś niepodobna wybrać lepszego punktu jak Landwarowo, wie o tem każdy dobrze, kto był tam choć raz jeden. W Landwarowie jest stado koni anglo-hanowerskich. Reproduktów jest tam trzy i z nich jeden „Villam" pełnej krwi: klaczy stadnych szesnaście. Przepyszne, wybornie zbudowane trzylatki tej hodowli znalazły chętnych nabywców po cenie nie niżej tysiąca rubli."

Warszawski „Jeździec i Myśliwy" podaje w Nr. 21 sprawozdanie z podobnych licytacyi w Lublinie, z których jedna odbyła się w kwietniu a druga w październiku. Tam dopuszczone są do sprzedaży tylko konie, będące własnością członków Łęczyńskiego Towarzystwa wyścigów konnych. Licytacye prowadziło trzech członków Towarzystwa, a cenę młotkiem wybijał w zastępstwie nieobecnego wiceprezesa Maurycego hr. Zamojskiego, starszy członek p. Leon Przanowski. Właściciel licytowanego konia podawał swą ostateczną cenę komisyi sprzedażnej, której członkowie podlicytowywali konia, a po przybiciu młotkiem, ogłaszali, przy kim koń pozostał, nie wyjawiając jednak ceny, oznaczonej przez właściciela, jeżeli koń przy nim pozostał. Trzydzieści koni zmieniło właścicieli a ogólna suma sprzedażna wyniosła 7.682 rs.

Porównajmyż teraz nasz ruch handlowy z ruchem który wyżej opisałem. Kraków zdobył się na jarmark na konie lepsze, z niego jednak może więcej Królestwo korzysta niż my. Lwów prócz licytacyi na t. zw. ausmustery od furgonów i armat, za miastem, w miejscu mniej estetycznem niż Landwarowo, i targów takich jakie są w każdym najmniejszym miasteczku na prowincyi, niema nic takiego, coby wskazywało na to, że jest okolicą kraju, w którym bądź co bądź konie się jeszcze wychowują. Czy nie byłoby wskazanem, by za przykładem Krakowa zaprowadzić i we Lwowie jarmarki na konie szlachetne?

Miasto postawiwszy stajnie np. na placu u wylotu ulicy kolejowej, gdzie teraz kamienie tłuką, mogłoby na tem zrobić niezły interes. Towarzystwa zajmujące się hodowlą koni, które działają bez wzajemnego porozumienia się i rozdrobnionym na tyle części kapitałem, a które nawiasem mówiąc czy nie lepiej byłoby gdyby się zlały w jedno c. k. gal. towarzystwo chowu koni, powinnyby wziąść inicyatywę zaprowadzenia corocznej wystawy koni połączonej z licytacyą towaru końskiego i z tak zwanem po niemiecku „*Hengsten-Schau*".

Dziś chcąc kupić ogiera do rozpłodu pełnej lub półkrwi, kupić dobrego wierzchowego, lub dobrać konia do pary, trzeba jeździć po całej Galicyi. O posłaniu konia na sprzedaż niema mowy, bo na sklepy na konie (tattersaale) Galicya dotąd się nie zdobyła. W tych warunkach zaiste że lepiej o koniach zapomnieć i do welocypedów się wziąść — choć i tu szkopuł nielada, drogi niemożliwe!

Hodowca koni w Galicyi na każdym kroku natrafia na trudnosci, z których największą jest z pewnością kompletny brak rynków zbytu. Przeciętny producent jest na łasce wojskowości lub pośredników, którzy wobec braku konkurencyi większych kupców, za marne pieniądze najlepszy nasz towar za granicę wywożą.

Przykład hr. Tyszkiewicza — wobec tego, że w Galicyi zbiorowo trudniej coś przeprowadzić niż przez jednostki, zdecydował mnie do stworzenia czegoś podobnego w Sędziszowie. Z kilku zaledwie osobami o tym projekcie mówiłem, lecz gorące wyrazy zachęty, które usłyszałem, skłoniły mnie do podania mego zamiaru do publicznej wiadomości. Na liście zgłoszeń do ewentualnej licytacyi znajdują się już konie z Pawłosiowa, Chorzelowa, Dzikowa, Dylągówki i kilku innych stad.

Urzeczywistnienie projektu zależy od dobrej woli hodowców, czy zechcą korzystać z tego, że Sędziszów leżąc tuż przy głównej galicyjskiej linii kolejowej, (około 1000 metrów od stacyi), 117 *km* od Krakowa

---

wane, a gnój i gnojówka swobodnie sąsiadują z studnią z której ludzie i „chudoba" swe pragnienie zaspokajają.

* * *

Dobra Hofgüll, koło miasteczka Lich, będące własnością księcia Lich, leżą w okręgu Giessen, w górnej Hessyi. — Kierownikiem tamtejszego wzorowego pospodarstwa jest dzierżawca, t. zw. „*Oberamtmann*", Hoffmann, a że jego ojciec i dziad tamże byli dzierżawcami, przeto już od przeszło 100 lat znajduje się Hofgüll w rękach tej samej rodziny. — Hoffmann, człowiek inteligentny i sympatyczny jest bardzo zamiłowanym i znanym w Niemczech hodowcą: toteż w porównaniu do opisanego w poprzednim liście bezobornikowego gospodarstwa Dehlingera, Hofgüll przedstawia typ wręcz odmiennego systemu uprawy. Tam trzy zaledwo krowy — tutaj bardzo liczny i obficie karmiony inwentarz. Słynna tu jest chlewnia czystej rasy Yorkshire w której zakupiliśmy kilka loch rbajecznych rozmiarów knura. Chlewnia w H. posiada 50 loch-matek, odznacza się nadzwyczajną jednolitością i wyrównaniem typu; żywienie bardzo, może nawet zanadto, intenzywne. —

Podziwialiśmy również hodowlę olbrzymich brabanckich koni. — Klacze importuje się z Belgii w cenie około 1700 marek, ogier tam się znajdujący kosztował 5000 marek. Pomimo tak wysokiego kapitału zakładowego hodowla ta według twierdzenia p. H. rentuje się nieźle. Corocznie zakupuje rząd w H. kilka ogierów jako reproduktory po cenie 2500—3000 mk. Dwulatki, mierzące już w tym wieku około 170 *cm.* zaprzęga się do brony i wózka, a w trzecim roku używane bywają już nawet do ciężkich robót. — Oryginalny jest sposób żywienia tych koni, do jakiego podobno w swej ojczyźnie są przyzwyczajone: mianowicie oprócz siana wszelką zresztą paszę dostają w formie wodnistej, a więc otręby lub ospę z wywarem z gorzelni, melasę z gniecionym owsem i sieczką a w lecie znaczne ilości zielonej koniczyny, lucerny i mięszanki. — Natomiast hodowli bydła nie prowadzi się w H., tak jak z resztą w przeważnej części tamtejszych intenzywnych gospodarstw. Krowy, rasy holsztyńskiej i shorthorn skupywane bywają na ocieleniu, oddajane, a gdy tracą mleko opasa się je i sprzedaje. Jestto najrentowniejszy sposób mleczno-opasowego gospodarstwa: u nas jednakże trudno byłoby go zasto-

więc niedaleko granic trzech ościennych państw, mając stajnie na jakie 100 koni, więc wszelkie dodatnie warunki, dostał się w ręce niżej podpisanego, który jest gotów poświęcić swój czas i dane, jakie na tym polu dotąd zebrał, by Sędziszów odegrał pożyteczną rolę Landwarowa. W razie jeżeli dostateczna ilość koni będzie zaraz zgłoszoną, pierwsza licytacya odbędzie się jeszcze w tym roku. Zgłoszenia należy adresować wprost do mnie lub do Redakcyi *„Gazety Sportowej"* we Lwowie ul. Karola Ludwika Nr. 5.

Ostoia-Ostaszewski.

Z nowych doświadczeń.

Wpływ rozdzielenia nawozów na ich skuteczność i działanie. (Badania prof J. M. Pomorskiego). Niezmiernie ważną tę dla praktyki rolniczej kwestyę mało dotąd wogóle badano. Przyjmując za prawdę, że korzenie roślin mogą sobie poniekąd szukać pożywienia rozrastając się najlepiej ku miejscom, gdzie pokarmy znajdują się najobficiej i w odpowiednim stosunku, uważano za powszechną prawie regułę, że należy nawóz zasilający o ile możności jaknajlepiej z warstwą orną wymięszać, aby najlepszy skutek osiągnąć. Zmięszanie takie jednak w praktyce bardzo często jest trudne a nawet niemożliwe, rzeczą jest więc niezmiernie ciekawą o ile ono istotnie jest potrzebne — a dalej o ile rozmaity sposób rozmieszczenia nawozu w glebie wpływa na plon roślin uprawnych.

Pytanie to postawił w swych badaniach jasno prof. Józef M. Pomorski i stara się je przez kolejne doświadczenia przeprowadzane od szeregu lat wyświetlić wynależycie. Dotychczasowe wyniki ogłoszone pierwej częściowo w „Sprawozdaniach kraj. Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach" a obecnie zebrane jako całość w 7 zeszycie pisma: Zeitschr. für das landw. Versuchswesen in Oesterreich[1]) zawierają wiele ważnych szczegółów i zasługują na najpilniejszą uwagę.

W krótkiem streszczeniu nie podobna nam wszystkich podać szczegółów, ograniczyć się tu musimy do podania kilku wyników owych badań, zaznaczając przytem, że na razie nie należy z nich jeszcze zbyt daleko idących i zbyt ogólnych wniosków dla praktyki wyciągać. Doświadczenia takie jak prof. Pomorskiego, jeżeli nie dają jeszcze rolnikowi recept gotowych ani reguł, jak z którym nawozem w ziemi postępować (a że z czasem takie reguły i prawa odkryć one muszą nie wątpimy ani na chwilę), to w każdym razie przyczyniają się dzielnie do wyjaśnienia wielu faktów z praktyki znanych, a często wprost zagadkowych. I to już jest bardzo wiele. — Im lepiej bowiem rolnik zdaje sobie sprawę z właściwych przyczyn tego na co patrzy, im jaśniej i prawdziwiej poprostu tłumaczy sobie zjawiska w codziennej jego praktyce występujące, tem trafniej ocenia wartość różnych czynników, normujących rezultat jego pracy i tem lepiej wyniki te opanować i do swej korzyści nagiąć zdoła.

Odnośnie do kwestyi w tytule postawionej, stwierdzają doświadczenia prof. Pomorskiego niezmiernie doniosły wpływ różnego rozdzielenia nawozów na wyniki doświadczeń nawozowych.

Dalej widzieć z nich można, że nietylko starać się należy o zbadania najodpowiedniejszego rozmieszczenia w ziemi każdego rodzaju nawozu pomocniczego, ale że każda niemal roślina inne mieć może pod względem rozdzielenia nawozu wymagania; — że różnice n, p. pomiędzy owsem a jęczmieniem są tak znaczne, iż z czasem może dojdziemy do tego, że będziomy musieli nawet te same nawozy inaczej mięszać z ziemią pod owies a inaczej pod jęczmień.

Badania te prowadzono od r. 1896 w wazonach i na parcelkach polowych z owsem, jęczmieniem i selerami.

Co do pierwszej kwestyi t. j. co do wpływu różnego rozdzielenia nawozów na powierzchni, to zgodnie z dawniejszymi doświadczeniami z roślinami okopowemi stwierdzają i próby z owsem, że n. p. rozsiewanie nawozu w rzędy pojedyncze, lub rzędy na krzyż podwójne, wywołuje bujniejszą od razu wegetacyę, niż rozrzucenie tej samej ilości jednomiernie po całem polu[2]).

---

[1]) Der Einfluss der Vertheilung des Düngers auf seine Wirkung (Mittheilung der agriculturchemischen Stat. Dublany). Osob. odb. str. 37 z 3. tablic.

[2]) *Rolnik* 1897 1. Nr. 6 str. 43. O uprawie i nawożeniu ziemniaków i buraków (przez Dyr. J. Frommla).

---

sować, wskutek ogólnego zbyt jeszcze niskiego poziomu naszej hodowli a co za tem idzie, niemożebności nabycia na targach i jarmarkach mlecznych krów. Tam np. sprzedający gwarantuje, i składa kaucyę, że krowa zdrowa, cielna i że po ocieleniu przy takiem a takiem żywieniu dawać będzie minimalnie 12 *l.* mleka dziennie. — Podstawą żywienią krów w H. jest wywar (braha); nawet w lecie zieloną paszę wrzuca się do cementowych żłobów, do których pompuje się równocześnie wywar z gorzelni.

Budynki gospodarskie postawione są w kwadrat, którego jeden bok tworzy piętrowy dom mieszkalny, z leżącym poza nim ogrodem i sadem. Wszystkie ubikacye oraz obszerny, brukowany, dziedziniec oświetlone są elektrycznie. — Gnojarnia murowana, wzorowo założona, a na środku dziedzińca, pod rozłożytemi drzewami znajduje się betonowy basen, w którym pławi się konie, bydło i trzodę.

Gleba w Hofgüll, na formacyi bazaltowej, jest ciężka, dość trudna do uprawy, zwłaszcza że pola są pagórkowate; warstwa orna, bogata w wapno i potas nie jest zbyt głęboką i nie chcąc wydobyć na wierzch niezwietrzałego podglebia i kamieni, niemożna pługa głębiej puszczać jak 35 *cm.* Klimat przeważnie bardzo suchy; jednak plony, które widzieliśmy, zapewne wskutek znakomitej kultury za pomocą pługa parowego oraz wielkiej siły nawozowej gleby, nie zdawały się wiele cierpieć od posuchy. Jedynie koniczyna była licha — i daje ona tu zwykle tylko jeden pokos na wiosnę; drugi zaś, (wyjąwszy, jeżeli spadną w czerwcu obfite deszcze, co rzadko się zdarza) tak słabo odrasta, że tylko spasany bywa bydłem, poczem następuje uprawa pod pszenicę lub żyto. Pola bywają co 4—5 lat gnojone obornikiem, a oprócz tego stosuje się zielone nawozy, zwłaszcza pod rozległe plantacye ziemniaków do gorzelni. Wszystkie zboża, tak jare, jak i ozime zasiewa się rzędowo w odstępach 20—22 *cm*; w polach więcej zachwaszczonych motyczy się je ręcznie i maszynami, zaś gdzie mniej chwastów, tam bywają tylko kilkakrotnie bronowane. Z nawozów pomocniczych stosuje się superfosfaty pod oziminy, które w razie potrzeby zasila się także saletrą. Intenzywniej nawozi się superfosfatem i saletrą, użytemi jako potrząska, buraki cukrowe, zajmujące $^1/_8$ część całego obszaru Gdy zwiedzaliśmy

Doświadczenia nad wpływem rozmaitego rozmieszczenia nawozu co do głębokości w roli były robione od r. 1897. w wazonach napełnionych ziemiami dublańskiemi lub też piaskiem lwowskim.

Co do owsa otrzymano następujące wyniki:

1. Działanie saletry nie różniło się od działania siarkanu amonowego.

2. plon był wtedy największy. gdy wszystkie inne nawozy rozmięszano z całą ziemią a siarkan amonowy dano w jednej tylko warstwie (w $^1/_3$ części wazona), a więc w większej na jednem miejscu koncentracyi.

3. Superfosforat działał najlepiej, gdy go dano w górnej warstwie.

4. Tomasyna (dana w podwójnej ilości kw. fosf. w porównaniu do superfosfatu) działała wogóle słabiej jak ten ostatni a najlepiej wówczas, gdy ją dano przeważnie w warstwie 10 — 15 cm. głęboko w ziemi, gdy jednak reszta ziemi była także pewną ilością zasilona.

Przy nawożeniu pod jęczmień objawy były odmienne: Siarkan amonowy działał tu lepiej gdy był z całą ziemią przemięszany, niż gdy go dano w samej warstwie górnej w większej koncentracyi. Z porównania zachowania się owsa i jęczmienia wyciąga prof. Pomorski następujące wnioski między innymi:

a) Nawożenie azotem, potasem i kwasem fosforowym wogóle w danych warunkach działało więcej na jęczmień jak na owies;

Doświadczenia jakie przeprowadzał p. Szczęsny Kudelka z burakami cukrowymi na Podolu ros. świadczą o korzystniejszem rozsypywaniu nawozów sztucznych w rzędy pod buraki W Głębokiej w Galicyi przy rozypywaniu nawozu kupkowo ręcznie pod nasienie (w sposób praktykowany przez p. Frommla) otrzymano w r. 1889 plon. 236 *q* buraków o 15·8% cukru. Gdy przy rozsypaniu rzutowem zebrano 208.3 *q* o 15·5% cukru. Podobnie n. p. p. Żuków w dobrach p. Charitonienki na folw. Michałowskoje znalazł następujące plony bur. cukr. z hektara:

	plon korzeni	% cukru.
bez nawozu	77 *q*	17·1
500 *kg* superfosfatu rozsianego rzutem	80 *q*	17·2
„ „ superfosfatu rozsianego w rzędy siewnikiem skombinowanym Melichara	139 *q*	17·4

Tam więc rozsianie nawozu w rzędy dało wielki resultat, gdzie rozsypanie rzutem nie odniosło prawie skutku, (p. V. Sprawozd Kraj. Stac. chem. roln. w Dublanach str. 66. 70.

b) Owies jest mniej wrażliwy na silniejszą koncentracyę siarkanu amonowego w ziemi, niż jęczmień.

c) nawozy wszystkie umięszane jednostajnie z całą ilością ziemi działały lepiej niż dane wszystkie w jednej warstwie, przyczem działanie siarkanu amonowego na jęczmień było wydatniejsze niż działanie saletry. (Wynik zgodny z doświadczeniem p. Mazé, według którego siarkan amonowy dany pod kukurudzę, w słabej koncentracyi działał równie dobrze jak saletra w silniejszej koncentracyi natomiast (1 na tysiąc) działał znacznie gorzej tamując nawet rozwój korzeni.

d) Żużle Thomasa działały lepiej na jęczmień jak na owies.

„Dla jęczmienia zdaje się być rzeczą ważną, by zapas kwasu fosforowego znajdował się w warstwie od 10 — 20 cm. pod powierzchnią przy równoczesnem jednak zasileniu całej masy ziemi. Dla owsa natomiast wzbogacenie w składniki pożywne samej wierzchniej warstwy ma prawdopodobnie większe znaczenie.“

„W doświadczeniach z selerami, w obydwu latach zgodnie, superfosfat działał najkorzystniej na plon, jeżeli go dano tylko w górnej części wazonu“.

„Jak więc widzimy“ kończy prof, Pomorski swe sprawozdanie „sposób rozmieszczenia nawozu w ziemi posiada niezmierną doniosłość dla skuteczności nawożenia. Praktyka rolnicza musi na dal baczniejszą uwagę na tę okoliczność zwracać, gdyż licząc się z tem, będzie można działanie nawozu podnieść, lub też znacznie na jego ilości oszczędzić.“

Niemniej ważne wnioski wyprowadza autor w kierunku koniecznego uzupełnienia i udoskonalenia ścisłej metody doświadczeń wazonowych w celu badania względnej wartości różnych nawozów pomocniczych. Wskazówki te uważać należy jako ważny krok naprzód w rozwoju metodyki doświadczeń nawozowych ścisłych. *K. M.*

Zyskowność plantacyi łozy koszykarskiej.

Koszta założenia porządnej plantacyi łoziny koszykarskiej są bardzo znaczne bo dochodzą do 800 i 1000 K. na *ha* stosownie do miejscowych warunków, ale trzeba zważyć, że gdy się raz dobrze plantacyę taką założy, to czasem już pierwsze lata mogą wyłożony kapitał w plonach, zwrócić, a plantacya może trwać lat wiele bez późniejszych znacznych kosztów

---

plantacye buraków, właśnie odbywało się opielanie konnymi plewnikami.

Zastanowienia godne, iż tutaj, gdzie lud inteligentniejszy, gdzie z każdym parobkiem można tak o gospodarstwie rozmawiać, jak u nas nieprzymierzając z uczniem niższej szkoły rolniczej i zwierzęta wydają się jakieś mądrzejsze, jakby obdarzone ludzką przezornością i roztropnością. Wpadło nam to na myśl na widok olbrzymiego brabanckiego konia, który ciągnął plewnik, stąpając ostrożnie między rządkami buraków i jakby uważając by swemi szerokiemi i ciężkiemi kopytami nie uszkodzić wątłych jeszcze roślin. Z tyłu postępował parobek; w jednej ręce trzymał lejce, drugą kierował plewnikiem. U nas do takiej roboty potrzeba dwóch ludzi, a pomimo to pewne uszkodzenie buraków jest nieuniknione. Zadziwiło nas, że buraki były licho obrobione, zachwaszczone i niedokładnie zpojedynkowane; wyjaśnił nam p. H., że przyczyną jest brak robotnika panujący teraz niemal w całych Niemczech. Roboty ręczne w H. wykonywane bywają przeważnie robotnikami polskimi z Poznańskiego i Królestwa (nazywają ich tu: *„die Russen“*), których płaca wraz z utrzymaniem wynosi około 2 marki dziennie. Oczywiscie że przy tak kosztownej ręcznej robocie buraki cukrowe przynoszące wskutek niedokładnego obrobienia i częstej posuchy przeciętny plon tylko około 250 *q* z hektara (po cenie $1^1/_2$ marki) nie dają dostatecznych czystych zysków. Natomiast plony zbóż dochodzą przy jarej pszenicy i życie do 35 *q* z *ha*. Największe jednak zyski ciągnie gospodarstwo w Hofgüll z hodowli świń, sprzedawanych do wszystkich prowincyi niemieckich i zagranicę, po bardzo wysokich cenach, — przenoszących trzy i czterykroć ich wartość rzeźną. —

Widać też i w mieszkaniu pp. Hoffmanów, urządzonem z komfortem i smakiem, i w staranności około utrzymania parku, w którym spacerują w osobnych ogrodzeniach jelenie, daniele i owce kameruńskie. ., że gospodarzowi dobrze się powodzi i że pomimo narzekania na coraz trudniejsze warunki gospodarowania będzie mógł synowi przekazać gospodarstwo w kwitnącym stanie.

Jerzy Turnau.

utrzymania. Trzeba tylko co 3 4 lata oczyścić krzaki. Co można osiągnąć w korzystnych stosunkach za granicą daje przykład gmina Dremmen w prowincyi nad reńskiej.

Niektóre plantacye tej gminy na zwięzłej iłowatej podmokłej glebie dały rocznie plon wartości do 2000 K. z *ha* a nawet więcej. Przeciętny dochód z tych plantacyi wynoszących około 25 *ha* z ostatnich 45 lat, pomimo znacznych wahań ceny pręcia, wynosił przecież ponad 500 K. z *ha* Te wysokie dochody zawdzięczają tam jednak tej okoliczności, że w okręgu Heinsberg, do którego owa gmina należy, kwitnie nadzwyczajnie koszykarstwo i koszykarzy liczyć tam można na setki. W całym okręgu znajduje się około 500 *ha* pod łozą koszykarską a pręcie sprzedaje się w drodze publicznej licytacyi corocznie. Właściciel gruntu nie troszczy się tam o nic więcej, nie ponosi kosztów cięcia ani okorowania, gdy natomiast gdzieindziej czynności te musi wykonywać własnym kosztem aby towar pozbyć. To też ta robota około pręci, kosztowna tam gdzie robotnik drogi, może pochłonąć cały zysk z łozy. To jest też powodem że w wielu okolicach, Niemiec plantacye łoziny zaniedbano. Natomiast gdzie w gospodarstwie w zimie łatwiej o robotnika i tam gdzie chodzi o to aby ludziom w zimie dać zarobek i uchronić ich od emigracyi do miast lub za morze, tam uprawa łoziny może przynieść pożytek. U nas nie można zalecać powierzania cięcia pręci kupującym wędrownym kupcom, gdyż dużo psują przez cięcie niestosowne. Ciąć należy wtedy gdy liście już po mrozach pierwszych opadną, ostrym krzywym nożem lub ostremi nożycami ogrodowemi, tuż przy ziemi, przyczem powinno być wycięte wszystko i najcieńsze nawet pręcie, gdyż te w następnym roku się rozgałęziają i zajmują niepotrzebnie miejsce.

Obecnie ceny za pręcie są dosyć wysokie; za dobre zwykłe pręcie okorowane i suche płaci np. szkoła koszykarska w Albigowej po 8 zł. za 100 kg. a za delikatniejszy doborowy materyał po 12 i 13 zł Gdyby postarać się o większy rozwój koszykarstwa i zbyt powiększyć, możnaby mnóstwo nieużytków na obszary produktywne zamienić.

O parzeniu ziemniaków na paszę.

(*zarazem odpowiedź na pytanie 61. w Nr 47*).

Gotowanie, parowanie pasz w ogóle a okopowych w szczególności zastosowuje się w praktyce w tem mniemaniu, że wskutek takiego przyrządzania karmy, pokarmy stają się strawniejszymi. Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach komórki roślinne wskutek parowania pękają i zawartość ich staje się działaniu soków dostępniejszą, jakkolwiek czasami nawet pod wpływem wysokiego ciśnienia następuje przemiana trudno rozpuszczalnych składników pokarmowych w łatwo rozpuszczalne węglowodany; to jednak z drugiej strony zajść może wypadek, że przy użyciu wyższej ciepłoty (nad 100° C.) niszczy się niektóre składniki pokarmowe, inne zaś stają się trudniej strawnymi. Przez zniszczenie niektórych fermentów i mikroorganizmów, jakie w procesie trawienia ważną odgrywają rolę, tracą również niektóre pokarmy na wartości odżywczej.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że parzenie pokarmów okazuje się szczególnie korzystnem przy karmieniu wielkich ilości objętościowych, twardych i mniej smacznych karm jak słoma, sieczka i plewy, przez sparzanie bowiem tych karm staje się pasza smaczniejszą i przyjemniejszą, również korzystnem jest użycie pary do przyrządzania pasz nadpsutych i zmarzniętych.

Parzenie karm umożebnia nam także użycie ciepłej karmy, co ze względu na zaoszczędzenie zużywanej na wytworzenie ciepła zwierzęcego karmy, może mieć pewne znaczenie.

Parzenie zdrowych okopowych — jak wykazują liczne doświadczenia — może być z korzyścią zastosowane do zwierząt, które mało żują i wskutek tego mało pokarmu ośliniają a więc u trzody chlewnej. Mniej wskazanem jest zastosowanie tej metody przyrządzania karmy dla bydła rogatego, najmniej dla konia.

Cały nastrój narządu pokarmowego u bydła rogatego usposabia je mniej do przyjmowania karmy zbyt miękkiej i wodnistej, to też doświadczenia z parzonemi i surowemi ziemniakami przeprowadzone wykazały, że przy ilościach do 15 *kg* ziemniaków, na dzień i sztukę nie odnosi się żadnej korzyści z parzenia ziemniaków; jeden tylko Wilckens miał zauważyć, że woły lepiej wyzyskują parzone ziemniaki.

Jeżeli jednak zauważymy, że wedle prof. Wüsta potrzeba do sparzenia 100 *kg* ziemniaków około 25 *kg* pary, do której wytworzenia w korzystnych warunkach, zużyć trzeba 4 *kg* węgla kamiennego, to okaże się korzyść, z zastosowania parzenia okopowych wyniknąć mogąca, ze stanowiska ekonomicznego, wielce wątpliwą.

Od lat 18 wypasam woły ziemniakami surowymi z dodatkiem siana i karm posilnych, jak makuchów i ospy zbożowej, Ziemniaki zadawałem początkowo siekane. przekonałem się jednak wkrótce, że woły jedzą chętniej ziemniaki całe, płukane.

Daję wołom ziemniaki w ilości około 5% początkowej ich wagi, przyczem szczególniejszą zwracam uwagę. aby woły do ziemniaków bardzo powoli przyzwyczajać, a więc w przeciągu około 7 dni dochodzą dopiero do pełnej racyi.

Stosownie do jakości postawionego na opas bydła wypasam takowe w przeciągu 60 do 100 dni Przyrost dzienny wynosi przeciętnie 1·25 *kg* na sztukę.

Konie znoszą mniejsze ilości surowych, siekanych ziemniaków bardzo dobrze. Podane w ilościach 5 do 6 *kg* z domieszką owsa lub innych karm posilnych nie wywierają ziemniaki na konia żadnych szkodliwych skutków, owszem konie wyglądają dobrze, są zdrowe i zdolne do wszelkiej pracy.

Najlepiej nadają się ziemniaki i to parzone dla trzody chlewnej.

Ziemniaki parzone z dodatkiem ospy grochowej i kwaśnego mleka są znakomitą karmą opasową. Ospę grochową można z dobrym skutkiem zastąpić także ospą kukurudzianną lub jęczmienną, naturalnie w odpowiednim stosunku.

B. dnia 26/11. 1900. *M. S.*

KRONIKA.

† Za spokój duszy śp. Ludwika Timoftiewicza odbędzie się dnia 5. Grudnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Jezuitów we Lwowie **Msza żałobna** na którą komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. niniejszem zaprasza.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Dnia 24. b. m. odbyło się posiedzenie komitetu, na którem między innemi sekretarz p. Krzyżanowski zdawał sprawę z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Związku austr. Towarzystw rolniczych (*Centralstelle zur Wahruug der Interessen der oestereichischen Landwirtschaft*), na którem przedmiotem obrad było ułożenie projektu autonomicznej taryfy celnej. Na wnicsek przedstawiciela krakowskiego komitetu, uchwalono domagać się zakazu przywozu amerykańtkiej koniczyny, oraz zniżono pierwotnie za wysoko projektowane cła na nasiona roślin pastewnych ze względu na interesa hodowli bydła. W myśl polecenia komitetu. sekretarz zastrzegł się przeciwko oznaczaniu w ustawie, obejmującej autonomiczną taryfę celną, wysokości minimalnej ceł.

W dalszym ciągu zdawał sprawę z przebiegu konferencyi zwołanej przez c. k. Tow. Gosp. Galic. do Lwowa w sprawie ceł wywozowych na drzewo, na której to konferencyi jak wiadomo jednogłośnie przeciw wprowadzeniu ceł takich działać postanowiono.

Dzięki zabiegom Kraj. Towarzystw gospodarskich udało się odwrócić zamierzone podwyższenie taryfy dla drzewa kopalnianego, ale korzystanie ze zniżonej taryfy, od sierpnia b. r. przysługuje tylko przesyłkom drzewa, adresowanym bezpośrednio do kopalń (tzw. *Verwendungsclausel*).

Podnoszono jednak, że kolej północna, wbrew obowiązującym umowom, zniżoną taryfę dla drzewa kopalnianego stosuje nie w całej pełni, ale tylko częściowo. W tym kierunku uchwalono prosić o interwencyę w państwowej Radzie kolejowej delegata komitetu p. W Struszkiewicza.

Drugiem niebezpieczeństwem, podkopującem możność wywozu drzewa galicyjskiego do Niemiec, jest ciągłe i to bardzo znaczne zniżanie taryf węgierskich, celem otwarcia rynków zbytu w Niemczech dla drzewa węgierskiego. Uchwalono iż w tym kierunku należy oczywiście dążyć do obniżenia taryf austyackich, przynajmniej do poziomu węgieskich, a prócz tego zwrócić uwagę delegata komitetu na chroniczny brak wagonów w Austyi dla przewozu drzewa, który to objaw oczywiście nie występuje na Węgrzech.

Wszystkie błędy austryackiej polityki taryfowej w odniesieniu do drzewa, rozbiera wyczerpująco obszerny memoryał Gal. Tow. leśnego, wystosowany do ministerstwa rolnictwa. Komitet krakowski uchwalił poprzeć ten memoryał w całej rozciągłości.

Praktyczne zastosowanie klimatologii rolniczej. Na ostatniem wtorkowem zebraniu członków Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie dnia 20 b. m. odbył się odczyt dr. E. Romera z dziedziny klimatologii rolniczej. Prelegent omawiał dwie kwestye interesujące t. j. 1. o zależności ścisłej rozdziału kultur roślin uprawnych od warunków klimatycznych danej okolicy. 2. O możliwości przepowiadania na pół roku roku naprzód wyników żniwa u nas. Po odczycie tym z którego zamieścimy obszerniejszy referat w najbliższym numerze wywiązała się żywa dyskusya, w której brali udział pp. Wł. Tyniecki, Adolf Wiesiołowski, Dr. Moraczewski, prof. J. M. Pomorski, Dr. Szyszyłowicz i inni.

Import koni ciężkich do Rosyi. Jak donosi *Wner. landw. Ztg.* przewieziono przez Wiedeń do Petersburga w dniu 15 b. m. 12 ogierów średnio ciężkich noryckich, czyli rasy Pinzgau, zakupionych przez wielkiego księcia Dymitra Konstantynowicza. Mają one służyć do krzyżowania z rosyjskiemi klaczami włościańskiemi, celem wytworzenia lepszego, silniejszego konia roboczego, którego w Rosyi dotychczas niema mimo wielkiej ilości koni w ogóle. Dawniejsze próby krzyżowania ardennami wypadły niepomyślnie,. Hodowcy noryccy cieszą się już z góry na możność exportu Pinzgauerów do Rosyi.

W razie gdyby teraźniejsze próby wypadły pomyślnie, będzie to znowu jedno więcej doświadczenie o ile z klaczy oryentalnego typu da się coś zrobić przez użycie zimnokrwistych reproduktorów. Nie można z góry napewno przesądzać wyniku — ale zapewne wypadnie znowu negatywnie.

Płynne drzewo. Francuskiemu leśniczemu p. *De Gal*, jak *(Magdeb. Ztg.)* donosi, udało się zamienić drzewo ze stanu stałego w płynną masę. Sposób w jaki to uczynił był następujący: kawałek suchego drzewa, poddał De Gal w hermetycznie zamkniętem naczyniu, wypompowawszy wpierw powietrze, suchej destylacyi, tak że drzewo nie paliło się, lecz powoli zaczęło się rozpływać. W ten sposób utworzyła się gęsta płynna masa, która po oziębieniu nieco, przedstawiała kolor czarny, o połysku metalicznym na powierzchni. Ta masa według p. De Gal, ma być złym przewodnikiem elektryczności, służyć więc może za środek izolacyjny. Wody nie chłonie w siebie, a kwasy nie oddziaływują na nią zupełnie. Daje się też w różne formy wygniatać. Jeśli się okaże, że metoda p. De Gal jest prawdziwą a masa drzewna posiada wyżej przytoczone własności, wówczas wynalazek ten miałby doniosłe znaczenie w przemyśle. *K. L.*

Zarządzenia policyjno-weterynaryjne. Ze względu na wybudowanie w Ołomuńcu prawidłowej rzeźni c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznyhh rozporządzeniem z dnia 1. listopada b. r. L. 37.935, udzieliło tamtejszej gminie tych samych ułatwień przy sprowadzaniu swiń na rzeź z królestw i krajów reprezentowanyeg w Radzie państwa jakoteż z krajów okupowanych, jakie przyznano gminie miasta Berna rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznyco z dnia 19 października 1899 L. 34.4S7, ogłoszonem obwieszczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 25. października 1899 L. 106.377.

Te ułatwienia zależą od wypełnienia warunków podanych w powołanym reskrypcie ministeryalnym.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 60. Radzę sprowadzić sobie cennik parników od Ventzkiego z Grudziądza (Ventzky, Maschinen Farik-Graudenz) jestto — mojem zdaniem — najlepszy i najtańszy, oraz najbezpieczniejszy parnik.

Odpowiedź na pytanie 61. Z wszystkimi przyrządami Friedländera radzę być nader ostrożnym w praktyce, a w każdym razie zastrzedz sobie prawo zwrotu, jeżeli 14-dniowa próba nie da pożądanego rezultatu. *J. br. Brunicki.*

Pytanie 64. Czy robiąc parzonkę w dołach parzyć naprzód samą plewę a potem mięszać z burakami, czy mięszać buraki z plewą i tak do dołów zsypywać, czy ropić solą?

R. Tr. D.

Pytanie 65. Ziemniaki zbywam od lat wielu na opas wołów cudzych w mej stajni. Wszyscy opaśnicy a miałem ich wielu dotychczas zastrzegali się, ażeby ziemniaki były nie inne tylko anderseny. Nawet kanclerze uważają za do opasu nie nadające się a wręcz twierdzą, że białe ziemniaki w szczególności anderseny zjadaja opasy chętniej, niż czerwone a nawet kanclerze — chociaż jak wiadomo te mają większą zawartość skrobi niż anderseny. Czy istotnie anderseny lepsze są do opasu niż kanclerze?

X...r.

Pytanie 66. Zachęcony tak bardzo przez p. Owsińskiego do uprawy „Soji wczesnej“ (*Soja hispida praecox*) zasiałem ją w ilości 25 *kg* na próbę z rezultatem 330 *kg* czyli 13 ziarn.

Ponieważ p. Owsiński w swej broszurze na str. 7 i 8 twierdzi, że karmienie inwentarza ziarnem soi bez poprzedniego wytłoczenia oleju jest marnotrawstwem i dodaje, że w każdym razie głównem przeznaczeniem soi dostarczać wybornego oleju — odesłałem zatem 50 *kg* wysuszonego i na mąkę zmielonego ziarna soi do większej i dobrze urządzonej olejarni. Niestety doznałem zupełnego zawodu, bo po dokonanej próbie oświadczył olejnik, że ze soi oleju nie wydobędzie

Ponieważ soja ma zawierać tylko 15% tłuszczu (siemie konopne według Grouvena ma tłuszczu 37%) więc może wymaga specyalnego traktowania oraz odmiennych urządzeń tłoczni w celu wydzielenia oleju? W tym kierunku proszę o informacyę.

Władysław Czerkawski.

Odpowiedź. Wytłoczenie oleju z soi, z powodu stosunkowo małej jego zawartości (najwyżej 17% jest znacznie trudniejsze niż n.p. z rzepaku, siemienia lennego lub konopnego potrzeba do tego bardzo silnych tłoczni, aby na zimnej drodze część oleju wycisnąć. Łatwiej i dokładniej wyciska się olej na gorąco, t. j. z nasion rozgrzanych na t. zw. łaźni wodnej lub parowej, ale wówczas smak i jakość oleju stają się gorsze. Wogóle nie można uważać soi za korzystną roślinę olejodajną.

K. M.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 30. listopada. Pszenica gotowa 7·40—7·50, na termina 7·10—7·30, żyto gotowe 6·25—6·50, na termina 6.20—6·30 owies obroczny gotowy 6·——6·30, na termina 5·75—6·—, jęczmień pastewny 5·——5·50 brow. 6·25—6·75 rzepak 13·25—13·50, nowy — ——— lnianka 10·50—11 groch pastewny 6·—6·50 do gotowania 7·25—12·— wyka 5·25—5·50 bobik 5.80—6·20, hreczka 7·20—7·50, kukurudza nowa —·—, stara ·——·—, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 55·—68·, biała 35·—65·—, szwedzka 40·—70— tymotka 19·—24·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·75—18.— na termina 16·25—16·75.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.

Stojańce p. Chorościca. Sprzedano groch francuski drobny po 18 K. za 100 kg. *B. S.*

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

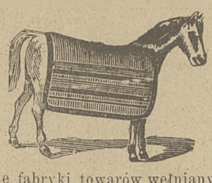
Oddział melioracyjny
Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu
Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Odznaczona w Paryżu 1900 złotym medalem — Odznaczona w Wigstadtlu 1900 srebr. państw. med.

Pierwsza Ołomuniecka
owocowa szkółka i krajowe ogrodnictwo
Emila Zbitka
poczta Nowosady koło Ołomuńca (Morawia)
poleca się jak najszybszem dostarczaniem wszystkich wyrobów własnej hodowli.
Gminom i towarzystwom nadzwyczaj tanio. — Cenniki franco. 2—3



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie
po bajecznie niskiej cenie
tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę
(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a
Domu komisowego połączonych fabryk derek w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach: A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco. 9—?

Oficyalistów prywatnych wszelkiego rodzaju, **klucznice, bony, panny służące** i inną służbę tak męską jak żeńską poleca: Biuro komisowe i pośrednictwa

K. Pietruskiego

Lwów, ulica Sykstuska liczba 26. 3-3

List otwarty
do Wielmożnego Pana Stanisława Wagnera
lekarza weterynaryjnego w Zaleszczykach.

Gdy wynaleziona prez pana **Suilina** dyetetyczno-leczniczy proszek dla nierogacizny, okazał wszechstronne zastosowanie w leczeniu trzody chlewnej i zyskał z tego powodu uznanie publiczności; nie mogę powstrzymać się od tego, by nie podziękować Wielmożnemu panu w imieniu moich odbiorców, którzy zastosowali go z nadzwyczajnym skutkiem, **przeciw pomorowi i róży wąglikowej świń.**

Z poważaniem

Izydor Zerygiewicz
właściciel c. k. apteki obwodowej
w Zaleszczykach.

1—1

Suilina „Wagnera“
dyetetyczno-leczniczy proszek dla trzody chlewnej

niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom nierogacizny, powstałym wskutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znakomitym skutkiem przeciw **pomorowi i róży wąglikowej świń**. Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym podpisem weterynarza

St. Wagner i Zerygiewicz.

Do nabycia w c. k. aptece obwodowej

J. Zerygiewicza
w Zaleszczykach. 1—10

Konkurs na dziełka rolnicze.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem, iż termin konkursu na napisanie w języku polskim książek do nauki w kraj. niższych szkołach rolniczych a mianowicie:

a) książki podającej wstępne wiadomości z nauk przyrodniczych;

b) książki do nauki rolnictwa (uprawa roli i roślin);

c) książki do nauki chowu bydła domowego; przedłużył do 30 kwietnia 1901 r.

Treść wyż wspomnianych podręczników należy zastosować do obowiązującego w krajowych niższych szkołach rolniczych szczegółowego planu nauki.

Każde dziełko może obejmować 5 do 10 arkuszy druku.

Za najlepszą pracę w każdym z wymienionych trzech przedmiotów przyzna Wydział krajowy, na podstawie orzeczenia umyślnej komisyi jedną nagrodę w kwocie 1000 koron.

Nagrodzone dziełko pozostaje własnością autora, który będzie jednak obowiązanym pracę tę w przeciągu pół roku od dnia przyznania nagrody ogłosić drukiem i dostarczyć ją Wydziałowi krajowemu bezpłatnie w 100 egzemplarzach, albo też oddać dziełko w nakład Wydziałowi krajowemu za wynagrodzeniem 30 złr. od arkusza druku

Rękopisy oznaczone godłem należy nadsyłać do Wydziału krajowego we Lwowie a nazwisko autora należy podać w zamkniętej kopercie oznaczonej tem samem godłem jak rękopis.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 12 listopada 1900 r.

Grott.

W Hulczu o. p. loco, stacya kolei Bełz są na sprzedaż **buhajki** pełnej krwi rasy Simmenthalskiej po 50 ct. za kilo żywej wagi, i pół krwi po 40 ct., z obory zarodowej, jakoteż z chlewni zarodowej pełnej krwi rasy Yorkshire **prosięta** w różnym wieku loszki i knurki.

Są też na sprzedaż **sanie** kryte mało używane w formie angielskiego „Cab“.

Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. 7—8

Rządca gosp. kawaler lat 28, zdrowy energiczny, mający kilka lat praktyki w większych majątkach W. Ks. Poznańskiego jak i w Galicyi, poszukuje posady od 1go stycznia 1901.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Rządca“** w Ajencyi ogłoszeń Lwów Pasaż Hausmana.

Zarząd **Streptowa** poczta **Żelechów wielki** stacja Zadwórze
sprzedaje czerwoną koniczynę z gwarancyą za czystość
po 150 koron za 100 kilo. 2—3

Nowa 6-konna

LOKOMOBILA

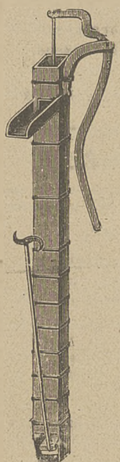
do wynajęcia.

Zgłoszenia: Dom dla Ziemian, Lwów.

DOM DLA ZIEMIAN

poleca

Parniki, Buraczarki, Krajacze, Gniotowniki, Sieczkarnie, Śrótowniki, itd. itd.



Najlepsze i najtańsze pompy do gnojówki dla gospodarzy są patentowane pompy Klingsa

wielkość następująca:

Nr. I.		Nr. II.	
3 metry wysokość wypływu	K. 24·00	3 metry wysokość wypływu	K. 29·00
$3^1/_2$ " " "	" 25·50	$3^1/_2$ " " "	" 30·50
4 " " "	" 27·00	4 " " "	" 32·00
7 " " "	" 41·00	6 " " "	" 49·00

Józef Klings

Altrothwasser, Szląsk austr. 7—10

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jako to:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 46—52

Wszelkie kupony 49—52

i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 49—52

Znakomitą książkę

Prof. Franka i Sorauera

Choroby roślin

w tłumaczeniu polskiem z licznemi rycinami w tekście i sześcioma tablicami kolorowanemi

mogą nabywać **członkowie Towarzystwa Gospodarskiego** po zniżonej cenie

1 złr.

wraz z przesyłką, w biurze Komitetu

Lwów, Słowackiego 8.

Gospodarz, z wielo letnią praktyką poszukuje od 1go lipca 1901 za złożeniem odpowiedniej kaucyi, administracyi majątku w Galicyi, lub dzierżawy z gorzelnią lecz tylko we wschodniej Galicyi, adres poda Wny Witoszyński prezes miasta Sanoka.

Do sprzedania urządzenie młyna amerykańskiego z maszyną parową o sile 30 koni — **Targowiska** stacya kolejowa Iwonicz. 4—5

Sprzedam większą ilość kartofli Andersonów wysoko procentowych po 2 kor. 40 hal. za cetnar, franco wagon kolei Psary lub Potok. **A. Łobodziński** w Psarach obok Chodorowa. 1—2

Kwizdy patentowane bandaże pęcinowe z gumy.



Patentowane bandaże sporządzone są w barwach: **szarej, czarnej, brunatnej i białej w 4 wielkościach** i to na **prawe** i **lewe** nogi. Dla pęcin mierzących przy a.—b. obwodu 20—22 cm. odpowiada wielkość Nr. 1.
„ 22—24 „ „ „ „ 2.
„ 24—27 „ „ „ „ 3.
„ 27—30 „ „ „ „ 4.

Ceny bandaży patentowanych w barwie **szarej** za sztukę:
Nr 1. Kor. 5·50 Nr. 3. Kor. 6·40
Nr 2. „ 5·90 Nr. 4. „ 7·30

W barwie **czarnej, brunatnej i białej** za sztukę:
Nr. 1. Kor. 5·90 Nr. 3. Kor. 6·80
Nr. 2. „ 6·40 Nr. 4. „ 7·70

Ilustrowane cenniki Kwizdy **Patentowanych przyborów gumowych** do ochrony nóg końskich gratis i franco. 13—13

FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. i k. austr.-węgierski, król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu
aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne
Znakomite liczne odznaczenia.

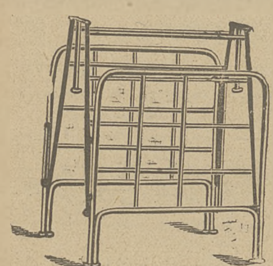
Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke
Wiedeń, I. Bognergasse 13. 34—?



Łóżka żelazne długość 174 *cm.* złr. 13·50 długość 195 *cm.* złr. 15·— **z wyższą tylną częścią od głowy** złr. 18·— **Łóżka** w ozdobniejszych fasonach złr. 22·— 28·— i wyżej. **Łóżka składane** do zesuwania dla służby długość 174 *cm.* złr. 5.50 i 6·— długość 190 *cm.* złr. 6·50 **Łóżka składane** (szafkowe) z drucianym materacem długość 185 *cm.* złr. 25·— **Materace** plecione ze stalowego drutu w ramach żelaznych, do zastosowania do każdego łóżka złr. 12·— **Łóżeczka dziecinne** ze siatką wełnianą w około długość 126 *cm.* złr. 11·— długość 142 *cm.* złr. 13·— **z tyłami z żelaznej blachy** długość 126 *cm.* złr. 16 — dług. 142 *cm.* złr. 17·— **Kołyski ze siatką** w około złr. 12·— **Umywalnie żelazne** po złr. 2·— 3·50 5·50 7·25 8·50 i wyżej. **Umywalnie z płytą marmurową** złr. 25·— 35·— 40·— i wyżej. **Wieszadła na suknie stojące** złr. 7 — 8·50 **z kabłąkiem na parasole** złr. 10·50 i 14·—. **Bidety z miską fajansową** lub ynkową złr. 9·—. Wszystkie wymienione wyżej przedmioty są lakierowane orzechowo, na życzenie mogą być wykonane w kolorach jasnych, złocone, lub malowane stosownie drożej.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piętrze.

Cenniki specyalne mebli żelarnych na żyozenie.

FABRYKA

J. KOLBUSZEWSKIEGO

w Bełzie

wyrabia **dynamomaszyny i motory tychże do oświetlenia elektrycznego i siły przenośnej** do celów rolniczych i wszelkich zakładów przemysłowych, jak i pomieszkań po najniższych cenach. 6—6

Biuro wywiadowcze 39—?

J. POLIŃSKI

Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Poleca oficyalistów oraz wszelką służbę dworską z najlepszemi rekomendacyami.

Poszukuje się samoistnego zarządcy dóbr za kaucyą odpowiednią z wyższą praktyką teoretyczną; praktycznie ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa chowem bydła i administracyą lasową obznajomionego. Bliższa wiadomość u **WP. Feliksa Passakasa wł. dóbr. Brześciany, poczta Rajtarowice** za przedłożeniem potrzebnych poleceń i świadectw. 6—6

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.